

NR INDEKSU 374776

PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 6
(1677)
2003

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● CZERWIEC ● CENA 2 ZŁ



ŚWIĘTA TRÓJCA
malarz nieznany XVI w.
(Szkoła westfalska)

Przed Trzecim Synodem Ogólnopolskim po zmianach polityczno-ustrojowych. Refleksje eklezjologiczne i kanoniczno-prawne

Elekt Franciszek Hodur
- biskupem starokatolickim
- członkiem Międzynarodowej Konferencji
Biskupów Starokatolickich

Organizator Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (w skrócie: PNKK) w USA, Kanadzie i Polsce (zwanego w naszym Kraju od 1951 roku Kościołem Polskokatolickim), elekt Franciszek Hodur (1866-1953), przyjmując w dniu 29 września 1907 roku w Utrechcie sakrę biskupią z rąk starokatolickiego Arcybiskupa Utrechtu Gerarda Gula (przy asyście dwóch innych biskupów starokatolickich) podpisał „*Deklarację Utrechcką*” z 24 września 1889 roku oraz „*Umowę Biskupów Starokatolickich zjednoczonych w Unii Utrechckiej*” i „*Regulamin*” z tegoż roku. Znowelizowany tekst tej „*Umowy*” i „*Regulaminu*” został uchwalony przez Międzynarodową Konferencję Biskupów Starokatolickich (MKBS) we Wrocławiu dnia 25 maja 2000 roku.

„*Deklaracja Utrechcka*” jest podstawowym dokumentem doktrynalnym wspólnoty starokatolickiej, w którym zwięźle zostały sprecyzowane starokatolickie zasady wiary. Dokument ten obowiązuje dotąd w niezminionej wersji, tj. od 1889 roku. Nawiązują do niego wszystkie oświadczenia wydane później przez MKBS, jako najwyższy organ Unii Utrechckiej.

Na wstępie „*Deklaracji*” biskupi oświadczają, że zachowują starokościelną zasadę, wypowiedzianą przez św. Wincentego z Lerynu w zdaniu: *Id teneamus, quod ubique, quod semper, quod ab omnibus creditum est; hoc est etenim vere proprieque catholicum* [Trzymamy się tego, co wszędzie, co zawsze, co przez wszystkich było wyznawane, to jest bowiem prawdziwe i rzeczywiście katolickie].

W „*Deklaracji Utrechckiej*” wspólnota Unii Utrechckiej (utworzona w czasach Vaticanum I) wyznaje tę wiarę katolicką, która została wyrażona w Kościele na Wschodzie i na Zachodzie przez siedem pierwszych Soborów ekumenicznych. Potwierdza ona historyczne pierwszeństwo Biskupa Rzymu, jako *primus inter pares*, odrzuca jednak dogmaty papieskie tego Soboru i liczne inne papieskie oświadczenia, o ile są one sprzeczne z nauką starego Kościoła. „*Deklaracja*” potwierdza swą wiarę w istotę i tajemnicę Eucharystii.

Unia Utrechcka poczuwa się do obowiązku uczynienia wszystkiego, co pomaga przezwyciężyć rozłam w Kościele oraz — na podstawie wiary

niepodzielonego Kościoła — do poszukiwania i potwierdzania wspólnoty z innymi Kościołami. W punkcie siódmym „*Deklaracji Utrechckiej*” czytamy: „Mamy nadzieję, że dzięki wysiłkom teologów i w oparciu o wiarę niepodzielonego Kościoła uda się osiągnąć porozumienie w sprawie różnic powstałych od czasów rozłamów kościelnych. Wzywamy podległych naszemu kierownictwu duchownych, aby w głoszeniu Słowa i nauczaniu w pierwszym rzędzie podkreślali istotne prawdy wiary chrześcijańskiej, wyznawane wspólnie przez rozdzielone kościołnie wyznania; przy omawianiu zaś istniejących jeszcze sprzeczności należy starannie unikać wszelkiego naruszania zasad prawdy i miłości, a członków naszych wspólnot, za pomocą słowa i przykładu, należy tak pouczać, aby wobec inaczej wierzących zachowywali się zgodnie z duchem Jezusa Chrystusa, który jest Zbawicielem nas wszystkich”.

W punkcie ósmym tegoż dokumentu biskupi starokatolicki wyrażają przekonanie, iż „przez wierne zachowywanie nauki Jezusa Chrystusa, odrzucając różne błędy spowodowane winą ludzi, wszelkie nadużycia kościelne i dążenia hierarchiczne — najskuteczniej przeciwdziałamy niewierze i obojętności religijnej, które są najgorszym złem naszej epoki”. Jest przeto rzeczą znamionną, że „*Deklaracja Utrechcka*” nie ustanawia żadnej nowej zasady wiary, przeciwnie — nawołuje do powrotu do zasad wiary starego, niepodzielonego Kościoła.

W preambule do obowiązującego od 25 maja 2000 roku Statutu Biskupów Starokatolickich zjednoczonych w Unii Utrechckiej, biskupi starokatolicki — przedstawiając podstawy eklezjologiczne Unii Utrechckiej — stwierdzają: „Unia Utrechcka jest wspólnotą Kościołów i kierujących nimi biskupów, zdecydowanych na zachowywanie i przekazywanie wiary, kultu i prawdziwej struktury niepodzielonego Kościoła pierwszego tysiąclecia. W dniu 24 września 1889 roku biskupi zebrani w Utrechcie udokumentowali to postanowienie w trzech tekstach, które razem tworzą „*Konwencję Utrechcką*”; składają się na nią: „*Deklaracja*”, „*Umowa*”, i „*Regulamin*”. (Celowo to powtarzam i podkreślam — W.W.). W swym zjednoczeniu Konferencja Biskupów, do której później przyłączyli się kolejni biskupi, daje wyraz ponadto pełnej wspólnoty kościelnej reprezentowanych przez nich Kościołów”.

Kościół Polskokatolicki w Polsce członkiem Unii Utrechckiej

Kościół Polskokatolicki w Polsce w latach 1922-1951 był Diecezją Misyjną PNKK w USA, z siedzibą

w Krakowie, faktycznie działającą od 1922 roku, formalnie zaś erygowaną na podstawie uchwały podjętej na V Synodzie Generalnym, który się odbył w Scranton w dniach 15-16 lipca 1924 roku. W latach tych Diecezją Misyjną kolejno zarządzali następujący biskupi: Franciszek Bończak (1881-1967), Władysław Marcin Faron (1891-1965) i Józef Padewski (1894-1951). Diecezja ta była częścią składową PNKK w USA, należącego do Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich, stąd wszyscy trzej wymienieni biskupi byli członkami MKBS. Bp W. Faron kilkanaście miesięcy po otrzymaniu sakry biskupiej (30 stycznia 1930 roku w katedrze scrantonńskiej) odłączył się w 1931 roku od PNKK w USA, utworzył *Polski Kościół Starokatolicki*, aby w 1948 roku jako skruszony grzesznik powrócić na łono Kościoła Rzymskokatolickiego.

Diecezja Misyjna PNKK znalazła się w szczególnie ciężkiej sytuacji w latach drugiej wojny światowej i okupacji niemieckiej. Poniósła ona dotkliwe straty osobowe i materialne. Znaczna część parafii zaprzestała swej działalności na skutek spalenia, bądź zburzenia świątyń przez okupanta, część zaś — z powodu osadzenia księży w obozach koncentracyjnych. Liczba wiernych, ofiar okupacji, jest trudna do ustalenia. Stwierdzono natomiast, że Diecezja Misyjna PNKK straciła ogółem 28 procent księży. Okupant postawił Diecezję Misyjną, podobnie jak i inne wyznania nie mające prawnego uznania w II Rzeczypospolitej, w stan likwidacji. Uratowano ją dzięki więzi z Unią Utrechcką Kościołów Starokatolickich oraz osobistym kontaktem bpa J. Padewskiego, członka MKBS, ze starokatolickim biskupem w Bonn, Erwinem Kreuzerem (1877-1953). Diecezja została dopuszczona do działalności rozporządzeniem Hansa Franka z 22 kwietnia 1941 roku o uznaniu Kościoła Starokatolickiego Unii Utrechckiej w Generalnym Gubernatorstwie. Wkrótce potem (na początku września 1942 roku) bp J. Padewski został aresztowany i początkowo osadzony w więzieniu Montelupich w Krakowie, a następnie wywieziony do Tittmoning (Górna Bawaria), skąd po 18 miesiącach uwolnił go Szwajcarski Czerwony Krzyż w ramach wymiany jeńców wojennych i w marcu 1944 roku dotarł do USA.

Do Polski bp J. Padewski powrócił 20 lutego 1946 roku, co zmobilizowało duchowieństwo i wiernych do pracy w Winnicy Pańskiej. Wkrótce jednak w atmosferze stalinowskiego terroru w Polsce Ludowej, bp J. Padewski został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym UB w Warszawie przy ul. Rakowieckiej, gdzie zmarł zamęczony w dniu 10 maja 1951 roku w wyniku przesłuchań i maltretowania. Był to jedyny biskup chrześcijański, który poniósł taką śmierć w okresie stalinizmu. Inny duchowny, ks. Edward Narbutt-Narbuttowicz (1912-1965), w szczytowym okresie stalinizmu w Polsce został nawet skazany na karę śmierci jako agent amerykański. Wyrok został potem uchylony i w latach 1961-1962 mógł on kierować nowo erygowaną diecezją krakowską — jako wikariusz generalny.

Dodajmy, że w owym czasie aresztowano także wielu innych duchownych Kościołów chrześcijańskich w Polsce, w tym także Kościoła Rzymskokatolickiego.

Po aresztowaniu bpa J. Padewskiego ster rządów w Kościele objęło Tymczasowe Kolegium Rządzące, w składzie sześciu osób, powołane w dniu 22 stycznia 1951 roku przez władze partyjno-rządowe. Odnośne zarządzenie w tym przedmiocie podpisał Antoni Bida (1897-1980), ówczesny dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań. Ogólnopolski zjazd duchowieństwa, który się odbył w Warszawie w dniu 24 lipca 1952 roku dokonał wyboru dwóch biskupów: eks-orionistę ks. Juliana Pękałę (1904-1977) i eks-franciszka-nina ks. Eugeniusza Kriegelewicza (1916-1990). Elekcja została potwierdzona na III Synodzie Ogólnopolskim, który odbył się w Warszawie w dniach 8-11 grudnia 1952 roku. Sakrę biskupią nadano obu elektom po zakończeniu obrad synodalnych w Katedrze Polskokatolickiej pw. Duchy Św. w Warszawie.

Bp E. Kriegelewicz w 1957 roku wystąpił z Kościoła i stał się aktywnym ateistą. Zmarł jako skruszony grzesznik — rzymskokatolik i w maju 1990 roku został pochowany na cmentarzu parafialnym w Skolimowie k. Warszawy.

Bp J. Pękała — po przewyciężeniu wielu trudności — formalnie został członkiem MKBS dopiero w maju 1970 roku. Święcenia biskupie obu wymienionych elektów były uznawane przez MKBS. Konsekratorem był bp Roman [Maria Jakub] Próchniewski (1872-1954) przy asyście bpa Wacława [Marii Bartłomieja] Przysieckiego (1878-1961) — obaj z Kościoła Starokatolickiego Mariawitów oraz biskupa tytularnego Kościoła Polskokatolickiego Adama Jurgielewicza (1895-1959).

Kościół Polskokatolicki łączyły bardzo bliskie więzy z Kościołem Starokatolickim Mariawitów, którego biskupi — przed konsekracją wymienionych elektów polskokatolickich — udzielali święceń kandydatom do stanu duchownego w usamodzielnionym Kościele Polskokatolickim. Bp R. Próchniewski w dniu 19 kwietnia 1952 roku udzielił święceń subdiakonatu, diakonatu i kapłańskich Erykowi Cetlawie (1912-1974) i Tadeuszowi Majewskiemu (1926-2002) — późniejszemu biskupowi diecezji warszawskiej i zwierzchnikowi Kościoła (1975-1997). W połowie 1954 roku zwierzchnie władze Kościoła Polskokatolickiego zastanawiały się nawet nad możliwością otwarcia w Płocku wspólnego Seminarium Duchownego z Kościołem Starokatolickim Mariawitów. Planowano także wspólne wydawanie „*Postannictwa*”. Miało to polegać na tym, że duchowni mariawiccy przesyłaliby do redakcji wymienionego pisma artykuły o treści ogólnej, a prócz tego ukazywałyby się stała wkładka pt. „*Wiadomości z Kościoła Starokatolickiego Mariawitów*”. Planów tych nie urzeczywistniono z uwagi na brak wzajemnego zaufania do siebie przedstawicieli obu Kościołów.

W świetle powyższych wywodów podkreślimy, że w 1951 roku Diecezja Misyjna PNKK, zwana podówczas przemianie *Polskim Narodowym Kościołem Katolickim w Polsce*, pod naciskiem władz państwowych usamodzielniała się, przybierając nazwę: *Kościół Polskokatolicki*. Zostało to

formalnie potwierdzone przez wszystkie Synody Kościoła Polskokatolickiego w Polsce i przyjęte do wiadomości przez PNKK w USA oraz zaakceptowane przez MKBS, jako najwyższy organ Unii Utrechckiej. Biskupi — zwierzchnicy Kościoła Polskokatolickiego w Polsce w latach 1951-1959 (od 1957 roku tylko bp J. Pękała) *formalnie nie byli członkami MKBS*, a w związku z tym i *Kościół formalnie nie należał* do wspólnoty starokatolickiej Unii Utrechckiej. Unormowanie eklezjalno-kanoniczne nastąpiło dopiero w 1959 roku, co wiązało się z osobą nowego zwierzchnika Kościoła bpa dr. Maksymiliana Rodego (1911-1999).

Przedstawiona powyżej sytuacja kanoniczna Kościoła Polskokatolickiego wymagała podjęcia energicznych i konsekwentnych działań ze strony zwierzchnich władz kościelnych, co wiązało się z koniecznością zmian personalnych. W dniu 20 grudnia 1958 roku powołano wikariusza generalnego w osobie ks. dra M. Rodego, związanego z Kościołem Polskokatolickim od października 1957 roku. Następnie w dniu 21 lutego 1959 roku zarządzono zwołanie Synodu na 16-17 czerwca 1959 roku do Warszawy. Za konieczne uznano możliwie jak najszybsze wyświetlenie sprawy wzajemnego stosunku i unormowania współdziałania między PNKK w USA i Kościołem Polskokatolickim w Polsce. W tym celu nowo mianowany wikariusz generalny ks. dr M. Rode w towarzystwie ks. kanclerza T. Majewskiego udał się do USA, gdzie przebywał w dniach 3-29 maja 1959 roku. Podczas licznych spotkań i konferencji z biskupami uzgodniono, że oba Kościoły, z wyjątkiem drobnych różnic, mają tę samą podstawę doktrynalną, są faktycznie jednym Kościołem, rządonym w poszczególnych krajach przez swoje odrębne kierownictwo wybierane na Synodach. O uzgodnieniach poinformowano ówczesnego Arcybiskupa Utrechtu.

Na posiedzeniu członków Kurii Biskupiej i Konsystorza w dniu 8 czerwca 1959 roku dotychczasowy ordynariusz Kościoła bp J. Pękała ustąpił ze swego stanowiska, a Rada Kościoła na swej sesji w dniu następnym wybrała na ten urząd ks. dra M. Rodego. Odbyty w Warszawie IV Synod Ogólnopolski owocnie poparł i przed głosowaniem jawne (podobnie jak i na poprzednim Synodzie w 1952 roku), jednomyślnie (przy jednym głosie wstrzymującym się), zatwierdził kandydaturę elekta M. Rodego na stanowisko biskupa ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego. *Synod potwierdził jedność Kościoła Polskokatolickiego z PNKK w USA „w świętej wierze katolickiej w oparciu o Pismo Św. i Tradycję oraz w oparciu o uchwały i naukę siedmiu Soborów powszechnych, z tym, że oba Kościoły, tworząc faktyczną jedność dogmatyczną i liturgiczną mają własne i niezależne kierownictwo wybrane przez najwyższą władzę, tj. przez swoje Synody”*. Święceń biskupich elektowi M. Rodemu udzielił w starokatolickiej katedrze św. Gertrudy w Utrechcie w dniu 5 lipca 1959 roku Pierwszy Biskup PNKK Leon Grochowski (1886-1969) przy współdziałaniu arcybiskupa Utrechtu Andreego Rinkla (1889-1979) i bpa Ursa Kury'ego (1901-1976). Biskupowi J. Pękali powie-

rzono funkcję współpracownika ordynariusza Kościoła, później zaś ordynariusza diecezji wrocławskiej.

Nadanie elektowi M. Rodemu sakry biskupiej ma dla Kościoła Polskokatolickiego bardzo ważne znaczenie. Przez ten akt nowo konsekrowany biskup został przyjęty w poczet członków MKBS, Kościół Polskokatolicki zaś stał się pełnoprawnym członkiem Unii Utrechckiej, podobnie jak PNKK w USA i Kanadzie. Odtąd bowiem Kościół Polskokatolicki w Polsce w stosunkach z Unią Utrechcką, w tym także z PNKK w USA i Kanadzie, występuje jako całkowicie samodzielny pod względem administracyjnym i jurysdykcyjnym. Wszyscy potem nowo konsekrowani biskupi polskokatolicy są członkami MKBS, jako najwyższego organu Unii Utrechckiej.

Po gwałtownym odsunięciu od zwierzchnictwa nad Kościołem bpa M. Rodego w październiku 1965 roku, co odbyło się przy poparciu ówczesnych władz partyjno-rządowych i przy zaangażowaniu ówczesnego Pierwszego Biskupa PNKK L. Grochowskiego, zwierzchnikami Kościoła byli kolejno: bp J. Pękała w latach 1965-1975 i bp T. Majewski w latach 1975-1995. Od roku 1995 godność tę pełni autor niniejszego artykułu.

O fakcie przyczynienia się bpa L. Grochowskiego do odsunięcia bpa M. Rodego od steru rządów w Kościele Polskokatolickim poinformował późniejszy Pierwszy Biskup PNKK (1969-1978) Tadeusz Zieliński (1904-1990) w piśmie z 9 marca 1975 roku, skierowanym do ówczesnego kierownika Urzędu do Spraw Wyznań ministra Kazimierza Kąkola oraz prezesa Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Bp T. Zieliński pisał: „Duchowieństwo i wierni Kościoła Narodowego w USA i Kanadzie kierują do Pana Ministra — za moim pośrednictwem — gorącą prośbę o łaskawe rozpatrzenie możliwości przywrócenia ks. biskupowi Maksymilianowi Rodemu praw i przywilejów, jakie miał przed dziesięcią laty w Kościele Polskokatolickim w PRL (...). Kościół Narodowy w Polsce został przez nas założony i był pod naszą wszechstronną opieką do czasu uzyskania autokefalii. Ale chociaż jest administracyjnie od nas niezależny, jego dalsze losy bardzo nas interesują. W trosce o jego rozwój przyczyniliśmy się przed dziesięcią laty do odsunięcia bpa Rodego od odpowiedzialności za losy Kościoła w Polsce, lecz obecnie z ubolewaniem stwierdzamy, że ówczesne stanowisko nasze w tej sprawie nie było słuszne. Chcemy to naprawić (...), prosimy o przywrócenie mu kościelnych praw, jakie miał przed październikiem 1965 roku”. Prośba okazała się bezskuteczna.

Status prawny Kościoła Polskokatolickiego

Uznanie prawne Diecezji Misyjnej, czy też Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, nastąpiło decyzją ministra Administracji Publicznej. W piśmie Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 1 lutego 1946 roku, skierowanym do Rady PNKK w Warszawie, stwierdzono: „Ministerstwo Administracji Publicznej uznaje na zasadzie

art. 116 Konstytucji z 17 marca 1921 roku Polski Narodowy Kościół Katolicki za publiczno-prawny związek religijny. Stosunek Państwa do Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego określony zostanie w drodze osobnej ustawy”.

Departament Wyznaniowy w dość krótkim czasie opracował projekt dekretu o stosunku Państwa do PNKK i przedstawił go najpierw Międzyministerialnej Komisji Prawniczej, a następnie Prezydium Rady Ministrów przy piśmie z dnia 26 marca 1947 roku. Biuro Prawne Prezydium Rady Ministrów pismem z dnia 24 maja 1948 roku zwróciło się do wiceministra Administracji Publicznej, Władysława Wolskiego, z zapytaniem, czy MAP nadal popiera przesłany (26 marca 1947) projekt dekretu o stosunku Państwa do PNKK i „czy obstaje przy przedłożeniu tego projektu w dotychczasowym brzmieniu pod obrady Rady Ministrów”. Wobec napiętej sytuacji w kraju, a także w stosunkach międzynarodowych, wiceminister W. Wolski polecił wycofać projekt dekretu. Ponowne wniesienie projektu dekretu o stosunku Państwa do PNKK już nie nastąpiło. Stan tymczasowości trwał ponad 48 lat. Zbliżające się zmiany polityczno-ustrojowe w Polsce w 1989 roku okazały się w skutkach błogosławione dla Kościoła Polskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych.

Od maja 1988 do kwietnia 1989 roku współprzewodniczyłem — ze strony Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej — zespołowi redakcyjnemu przygotowującemu projekt ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, uchwalonej przez Sejm w dniu 17 maja 1989 roku. Po wejściu w życie tejże ustawy rozpoczęto prace nad projektem ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP. Toczyły się one — pod moim przewodnictwem ze strony Kościoła Polskokatolickiego — od 27 listopada 1989 roku, przez kilka miesięcy. Finalizację tego projektu, w zasadzie uzgodnionego przez zespół rządowo-kościelny, przewidywano wiosną 1990 roku, lecz dalszy bieg legislacyjny został zastopowany przez odnośne organy administracji państwowej. Toteż w czasie późniejszym tekst ten stał się projektem poselskim.

Pracę nad projektem ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego bardzo utrudniała postawa mojego poprzednika w urzędzie biskupim — bpa T. Majewskiego, ówczesnego zwierzchnika Kościoła. Otóż, jak wiadomo, ówczesny zwierzchnik Kościoła, bp T. Majewski — mimo swych niektórych zasług dla Kościoła — świadomie lekcewał w ostatnich latach swego 20-letniego kierowania Kościołem ustrój synodalny i latami nie zwoływał Synodu. Nie przestrzegał norm prawa kościelnego, w szczególności zaś norm akcentujących rolę Synodu Kościoła jako najwyższej, prawodawczej władzy w Kościele. Obniżało to rangę Kościoła i ośmieszało go w kraju i za granicą. Ponadto, zdaniem ówczesnych władz państwowych, opartym na przepisach obowiązującego *Podstawowego Prawa Kościoła Polskokatolickiego w PRL z 1987 roku*, władze kościelne utraciły legitymację do działania w związku z upływem 7-letniej kadencji. Stanowisko Rządu w tej sprawie zostało zaprezentowane w toku prac parlamentarnych, było także transmitowane w Telewizji. Jednakże, mimo różnorodnych trudności,

ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP została uchwalona przez Sejm w dniu 30 czerwca 1995 roku, co ma dla Kościoła znaczenie historyczne i prestiżowe. Ogromne zasługi w tym względzie ma poseł Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska. Bez jej życzliwości i zaangażowania Kościół nie miałby tej ustawy, za co z naszej strony należą się jej słowa uznania i wdzięczności.

Dodajmy, że ustawą z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. z 1989 r. Nr 29, poz. 154 z późn. zm.) uchylono dekret z dnia 31 grudnia 1956 roku o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych (Dz.U. z 1957 r. Nr 1, poz. 6). W ten sposób skończono z reliktem przeszłości. Bardzo rygorystyczne przepisy tego dekretu stosowano do wszystkich Kościołów i innych związków wyznaniowych działających na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Lekturę owego dekretu polecam wszystkim, którzy powątpiewają w ważność swoich święceń kapłańskich oraz w wybór i święcenia biskupie i chcą być lustrowani.

A oto odnośne artykuły ustawy z dnia 30 czerwca 1995 roku o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z dnia 23 sierpnia 1995 r. Nr 97, poz. 482, z późn. zm.):

Art. 1.1. Ustawa określa stosunek Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP oraz jego sytuację prawną i majątkową.

Art. 2.1. Kościół jest samodzielny i niezależny organizacyjnie od jakiegokolwiek zagranicznej władzy kościelnej i świeckiej.

2. Kościół pozostaje w jedności wiary i moralności z Polskim Narodowym Kościołem Katolickim w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie.

3. Kościół jest członkiem Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich.

4. Kościół może należeć do innych krajowych i międzynarodowych organizacji o charakterze ekumenicznym i międzywyznaniowym.

Art. 4. Kościół rządzi się w swoich sprawach własnym Prawem Wewnętrznym, swobodnie wykonuje władzę duchowną, jurysdykcyjną i samodzielnie zarządza swoimi sprawami.

W trosce o przyszłość Kościoła Polskokatolickiego

W powyższych wywodach podkreślono, że Kościół Polskokatolicki w Polsce, podobnie jak i Polski Narodowy Kościół Katolicki w USA i Kanadzie, należy do wspólnoty Kościołów zrzeszonych w Unii Utrechckiej, a jego biskupi są członkami Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich. Podstawą wspólnoty biskupów i ich Kościołów jest wspólne opowiedzenie się za

„Deklaracją Utrechcką” z 24 września 1889 roku i „wspólna im katolickość urzędu i kultu”.

Realizując zasady tej *Deklaracji* Kościół Polskokatolicki w ostatnich latach całkowicie zerwał z ideologicznie uwarunkowanym myśleniem niektórych prominentnych duchownych — bazujących na negacji — i postawił na budowę programu pozytywnego. Duchowieństwo i wierni Kościoła mają postępować zgodnie z nauką Pisma Świętego, która jest treścią naszego życia, oraz orzeczeniami Soborów ekumenicznych niepodzielnego Kościoła pierwszego tysiąclecia.

- Na Sekcji Teologii Starokatolickiej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej wykładana jest nowa, naukowo otwarta i pogłębiona, nie zacieśniona wyznaniowo czy kościelnie, teologia starokatolicka.
- Od 1997 roku trwa oficjalny dialog ekumeniczny między Kościołem Rzymskokatolickim a Kościołem Polskokatolickim w naszym Kraju. Dialog ten nawiązano w wyniku moich starań, wspieranych przez starokatolickiego biskupa Hansa Gernego z Berna.
- Dzięki mojemu zdecydowanemu i otwartemu zaangażowaniu — także naukowemu — dzisiaj można powiedzieć, że Kościół Polskokatolicki znalazł drogę wyjścia z historycznie uwarunkowanej izolacji oraz to, że w kontekście europejskim potrafi przeżywać swoje kościelne starokatolickie świadectwo. Są to słowa zaczerpnięte z *Laudacji* wygłoszonej przez ks. prof. Ursę von Arxa, dziekana Chrześcijańskokatolickiego Wydziału Teologicznego w Bernie z okazji uroczystości nadania mi w grudniu 1999 roku doktoratu teologii *honoris causa* przez Uniwersytet w Bernie. Ma to szczególne znaczenie w czasie wchodzenia Polski do Unii Europejskiej. Kościoły mają ważną rolę do spełnienia w procesie integracji kontynentu, w trosce o wymiar duchowy współczesnej kultury europejskiej.
- Kościół Polskokatolicki w Polsce pozostaje w bardzo bliskich kontaktach z Kościołami zrzeszonymi w Polskiej Radzie Ekumenicznej, szczególnie zaś ze Starokatolickim Kościołem Mariawitów (także poprzez Sekcję Teologii Starokatolickiej ChAT) oraz z Polskim Autokefalicznym Kościołem Prawosławnym.
- W latach 1975-1987 — obok dwóch innych duchownych Kościoła Polskokatolickiego — uczestniczyłem w oficjalnym międzynarodowym dialogu teologicznym pomiędzy Kościołem Prawosławnym a Kościołami Starokatolickimi Unii Utrechckiej, reprezentując na kilku spotkaniach także PNKK w USA i Kanadzie. W ciągu 14-letniej intensywnej pracy Komisji Mieszanej ustalono konsens co do szerokiego zasięgu klasycznych obszarów teologii

dogmatycznej, ujęty w 25 wspólnych tekstach. Obecnie w Kościołach starokatolickich trwa proces recepcji wspólnie przyjętych tekstów dialogu. Dotąd Synody 5 Kościołów zrzeszonych w Unii Utrechckiej przyjęły te teksty. Kościół nasz przyjął je na Synodzie, w 1998 roku. Wymienione teksty zostały przeze mnie przetłumaczone na język polski i zamieszczone w książce bpa U. Kury'ego pt. „*Kościół Starokatolicki. Historia, nauka, dążenia*”, Warszawa 1996, ChAT.

Szczególny problem sprawiają Kościołowi finanse. W początkowym okresie formowania się, rozwoju i pracy Kościoła w Polsce międzywojennej duchowni byli wspierani finansowo przez PNKK w USA. Także koszty zakupu parceli pod budowę obiektów sakralnych w wielu miejscowościach pokrywały władze zwierzchnie PNKK w USA. Place pod budowę nabywano przeważnie na osoby fizyczne (wiernych Kościoła), gdyż Kościół w okresie międzywojennym nie miał osobowości prawnej i nie mógł nabywać nieruchomości. W niektórych przypadkach wierni, na których nazwisko zakupiono plac budowlany, w okresie międzywojennym, po II wojnie światowej nie byli zainteresowani przekazaniem nieruchomości na Kościół, co negatywnie odbija się na Kościele po dzień dzisiejszy. Nie bez winy są też niektórzy duchowni, którzy z myślą o sobie i swojej rodzinie, namawiali owych „właścicieli” placów budowlanych, aby utrudniali formalno-prawne przejęcie majątku przez Kościół, co z przykrością należy odnotować.

W wyniku wybuchu II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej wzrost Kościoła został gwałtownie zahamowany. Zwierzchnie władze PNKK w USA starały się także po II wojnie światowej finansowo wspierać Kościół w Polsce. Po usamodzielnieniu się Kościoła w 1951 roku pomoc ta ustała, a ówczesne władze państwowe nie okazały się zbyt hojne w tym zakresie.

Dopiero w 1959 roku, a więc po objęciu steru rządów w Kościele przez bpa M. Rodego, władze państwowe przysły z wydatną pomocą Kościołowi. Księża otrzymywali pensje, finansowano wydawnictwa kościelne, pracowników Kurii Biskupich, Seminarium Duchowne, zorganizowano STPK, które później — obok realizacji wielu szczytnych celów statutowych — przejęło na siebie także ciężar finansowania Kościoła.

W 1964 roku przedstawiciele Urzędu do Spraw Wyznań przeprowadzili kontrolę w Kurii Arcybiskupiej Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie, przy ul. Wilczej 31, którą objęto działalność finansowo-gospodarczą Kościoła w latach 1963-1964, sięgając do niektórych rozliczeń za okresy wcześniejsze. W wyniku kontroli okazało się, że władze Kościoła od 1959 roku, w związku z nieprzemyślanymi akcjami, naraziły Kościół na straty w wysokości 1.478.902.12 zł. Władze państwowe przekazały Kościołowi Polskokatolickiemu wiele

Zesłanie Ducha Świętego nastąpiło w dniu Pięćdziesiątnicy

Dzień Pięćdziesiątnicy, zwany także Świętem Tygodnia, był u Żydów świętem pierwszych zbiorów, a także — z racji przypadania w trzecim miesiącu roku — rocznicą synajskiego faktu nadania Prawa i Przymierza (Wj 19, 1). Właśnie w Dniu Pięćdziesiątnicy narodził się Kościół — w dniu naznaczonym zdumiewającymi cudami, pełnymi głębokiej symboliki, charakterystycznymi dla atmosfery biblijnej. Pięćdziesiątnicę żydowską łączono tradycyjnie — jak już wspomnieliśmy — z pamiątką otrzymania Prawa Bożego na górze Synaj. Teraz też ma zstąpić Bóg, ale już nie po to, aby objawić prawo. Bóg pragnie umocnić teraz wiernych i przygotować ich do poniesienia objawionej Dobrej Nowiny wszystkim ludziom — na cały świat.

Świadkowie Wniebowstąpienia Chrystusa, po powrocie z Góry Oliwnej, zgodnie z nakazem Pana (Łk 24, 49) czekali na „obietnicę Ojca”. Do jedenastu Apostołów dołączyli inni — z Maryją, Matką Jezusa na czele. Liczyli łącznie około 120 osób (Dz 1, 15). Wtedy to nastąpiło uzupełnienie liczby Apostołów — przez wybór Macieja (Dz 1, 15-26).

Kiedy wszyscy znajdowali się w Wieczerniku, a było to około godziny dziewiątej rano (w. 15) „z nagła stał się z nieba szum, jakby zerwał się gwałtowny wicher i napełnił cały dom, gdzie siedzieli”. Do wrażeń słuchowych dołączyły się niezwłocznie i wrażenia wzrokowe — było to zjawisko świetlne, zbliżone do ognia, początkowo w jednej masie, a następnie rozdziałającego się i w kształcie podobnym do języka zawieszzonego nad każdym z uczestników tego niezwykłego spotkania. „I ukazały się im rozdzielone języki w kształ-



cie jakoby ognia i jeden spoczął na każdym z nich z osobna” (Dz 2, 3). Wszystko to stało się w jednej chwili i wywołało wielką zmianę wśród przebywających w Wieczerniku. Zrozumieli, że stało się to, co Jezus niejednokrotnie im zapowiadał: zstąpienie Ducha Świętego. Nastąpiło to w formie dla nich

zrozumiałej; podobieństwo wiatru i ducha nie były im przecież obce (J 3, 8). W Starym Testamencie również można znaleźć podobne analogie. Mojżeszowi „ukazał się Pan w płomieniu z pośrodku krzewu” (Wj 3, 2). Natomiast w Ewangelii symbol ognia nabiera jeszcze głębszego znaczenia. Św. Jan Chrzciciel, głosząc nad Jordanem swój chrzest pokuty, będzie chrzczył „w Duchu Świętym i ogniu” (Mt 3, 11). Znak ognia jest więc wyraźnie zjednoczony z Duchem Świętym. Słowa Jana kierują nas już bezpośrednio do Wieczernika.

W słowach „i wszyscy napełnieni byli Duchem Świętym” kryje się pełnia, bogactwo darów wewnętrznych, które stały się odtąd ich udziałem. Był to więc „chrzest Ducha”, który zapowiadał Jan Chrzciciel. Przez ten chrzest zebrani w Wieczerniku — wraz z umocnieniem w wierze — otrzymali łaski specjalne (J 7, 37-39). Zapewniły im one dokładną znajomość nauki Chrystusa, którą odtąd głosić będą odważnie wszystkim narodom. Widocznym tego znakiem był „dar języków” — o czym mogli się przekonać wszyscy obecni. A było ich wielu — i to nie tylko mieszkańców Jerozolimy, ale i licznych przybyszów z diaspory, którzy przybyli do świątyni w dniu Pięćdziesiątnicy.

Zesłanie Ducha Świętego to ukoronowanie tajemnicy paschalnej Chrystusa. Śmierć Zbawiciela, Jego Zmartwychwstanie i zesłanie Ducha Świętego — wiążą się w jeden tajemniczy krąg zdarzeń.

Jubileusz bpa Wiktora Wysoczańskiego

W niedzielę, 5 czerwca 1983 r., w katedrze warszawskiej pw. Świętego Ducha, przy ul. Szwoleżerów 4, został konsekrowany na biskupa elekt ks. dr Wiktor Wysoczański. Konsekratorem Biskupa Elekta był 72. kanoniczny Arcybiskup Utrechtu Marinus Kok, oficjalny przedstawiciel i delegat ówczesnego przewodniczącego Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich (MKBS) i Arcybiskupa Utrechtu Antoniusa J. Glazemakera. Przyjęcie sakry biskupiej z rąk Starokatolickiego Arcybiskupa Utrechtu było pragnieniem Biskupa Elekta, które zostało poparte przez wszystkich trzech biskupów polskokatolickich, członków MKBS, wyrażonym w specjalnym orzeczeniu. Byli oni współkonsekratorami Biskupa Elekta.



W uroczystości konsekracji Biskupa Elekta udział wzięli: goście, zwierzchnicy Kościołów z Metropolitą Warszawy i całej Polski — Bazylim na czele oraz ks. prof. dr. Woldemarem Gastparym, długoletnim, zasłużonym rektorem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i jego następcą rektorem ks. prof. dr. Janem B. Niemczykiem; przedstawiciele duchowieństwa polskokatolickiego oraz duchowni PNKK i licznie zgromadzeni wierni.

Nowo konsekrowany bp Wiktor Wysoczański w swoim oświadczeniu, wygłoszonym podczas tej uroczystości, powiedział m.in.: „(...) będę strzegł w życiu moim nauki Jezusa Chrystusa, zawartej w Piśmie Świętym, a określonej jako zasady wiary i normy postępowania przez siedem uznanych przez cały Kościół Soborów ekumenicznych (...). Godność biskupią uważam za służbę przekazaną mi przez Jezusa Chrystusa (...). Głoszenie Ewangelii, udzielanie sakramentów Świętych, pasterzowanie (...) w duchu miłości, braterstwa i sprawiedliwości będzie dla mnie najważniejszym zadaniem, najświętszym obowiązkiem”.

Bp Wiktor Wysoczański urodził się w dniu 24 marca 1939 roku w Wysocku Wyżnem. Studiował teologię w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, a także prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W roku 1963 otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1971 roku był sekretarzem Rady Synodalnej. W roku akademickim 1971/72 kontynuował studia na Chrześcijańskokatolickim Wydziale Teologii Uniwersytetu w Bernie (Szwajcaria). W roku 1975 został wybrany biskupem; sakrę biskupią otrzymał (po obronie rozprawy doktorskiej) w dniu 5 czerwca 1983 r. w katedrze warszawskiej pw. Świętego Ducha i od tamtego czasu jest członkiem Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich. Od roku 1995 bp Wiktor Wysoczański jest zwierzchnikiem Kościoła Polskokatolickiego.

W latach 1988-1989 Ksiądz Biskup był współprzewodniczącym — ze strony Kościołów zrzeszonych w PRE — zespołu redakcyjnego, który przygotowywał projekt ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, uchwalonej przez Sejm w dniu 17 maja 1989 roku. A następnie od 27 listopada 1989 roku rozpoczęły się prace nad projektem ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP, pod przewodnictwem bpa Wiktora Wysoczańskiego — ze strony naszego Kościoła. Ustawa ta — pomimo wielu trudności — została uchwalona przez Sejm w dniu 30 czerwca 1995 roku, co ma dla naszego Kościoła znaczenie historyczne.

Dzięki wytrwałym zabiegom Księdza Biskupa nastąpiła wyraźna poprawa stosun-

ków między Kościołem Polskokatolickim a Kościołem Rzymskokatolickim. Od 1988 roku — już pięć lat — trwa dialog polskokatolicko-rzymskokatolicki, którego prace mają charakter historyczny, teologiczny, duszpasterski i prawno-doktrynalny.

Bp Wiktor Wysoczański jest także (od roku akad. 1966/67) pracownikiem naukowym Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Doktorat uzyskał w roku 1982, doktorem habilitowanym został w 1985 roku. W latach 1987-1990 był prorektorem ChAT (po raz pierwszy w historii Akademii), a w latach 1990-1996 — rektorem tejże Uczelni. W tym czasie nastąpiły ogromne zmiany w ChAT: opracowano nowy statut i nowy regulamin studiów, utworzono Ekumeniczny Instytut Pedagogiczno-Katechetyczny, powołano Studium Pedagogiczne w ChAT, studia licencjackie w zakresie pracy socjalnej, dokonano rewizji programów studiów teologicznych, a liczba studentów wzrosła z ok. 200 do ok. 600. W marcu 1994 roku rozpoczęła swą pracę Studium Doktoranckie. Dzięki kilkuletniemu staraniom bpa Wiktora Wysoczańskiego, w dniu 20 października 1994 roku została podpisana umowa o współpracy naukowej pomiędzy Chrześcijańskokatolickim Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu w Bernie a Chrześcijańską Akademią Teologiczną w Warszawie. Od 1977 roku był wiceprezesem, a obecnie jest prezesem Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików; inicjator i uczestnik wielu krajowych i międzynarodowych sympozjów oraz konferencji naukowych; redaktor kwartalnika teologiczno-filozoficznego „Postannictwo”; autor wielu książek

i artykułów, publikowanych w „Roczniku Teologicznym”, kwartalniku teologiczno-filozoficznym „Postannictwo”, „Oekumene in Polen”, PNCC Studies, Informations-Bulletin, Internationale Kirchliche Zeitschrift, Österreichisches Archiv für Kirchenrecht, a także w „Kalendarzu Katolickim” i tygodniku „Rodzina” (obecnie miesięcznik). Na szczególną uwagę zasługują takie prace, jak: *Historyczne, teologiczne i prawnokościelne podłoże powstania starokatolicyzmu*, Rocznik Teologiczny 1 (1992), s. 7-57; *Polskokatolicyzm. Geneza, dzieje, położenie prawne*, w: Urs Küry, *Kościół starokatolicki. Historia, nauka, dążenia* [tłumaczenie i opracowanie naukowe pod kierunkiem bpa prof. dr hab. Wiktora Wysoczańskiego], Warszawa 1996, s. 425-459; [z M. Pietrzak] *Prawo Kościołów i związków wyznaniowych nierzymskokatolickich w Polsce*, Warszawa 1997 i wiele innych. Bp Wiktor Wysoczański to także tłumacz zachodnioeuropejskiej literatury starokatolickiej, przetłumaczył ponad 60 artykułów, przede wszystkim podstawowe dokumenty starokatolickie. Bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański jest wybitnym znawcą teologii starokatolickiej i twórcą polskiego starokatolicyzmu; jego rozprawy naukowe wnoszą znaczny wkład w rozwój nauki. Jest On promotorem 10 prac doktorskich i ponad 45 prac magisterskich, można więc już mówić o starokatolickiej szkole naukowej.

Bp Wiktor Wysoczański — jak już wspomniano — to inicjator i uczestnik wielu międzynarodowych konferencji naukowych, organizowanych m.in. przez Chrześcijańską Akademię Teologiczną i inne uczelnie w kraju (np. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) i za granicą (np. Uniwersytet w Bernie). Od 1994 roku jest On współwydawcą międzynarodowego czasopisma naukowego *Internationale Kirchliche Zeitschrift* (Bern), na którego łamach publikowane są rozprawy naukowe teologów starokatolickich, prawosławnych i an-

glikańskich; od 1982 r. jest członkiem, a od 1990 r. — przewodniczącym Komisji Wydawniczej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

Działalność naukowa i organizacyjna Księdza Biskupa spotkała się z dużym uznaniem wśród profesorów i wykładowców ChAT, reprezentujących różne Kościoły w Polsce. W dniu 25 kwietnia 2002 r. Senat ChAT wybrał bpa prof. dr hab. Wiktora Wysoczańskiego ponownie na rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

W dniu 3 maja 1999 r. — w 208 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja — prezydent Aleksander Kwaśniewski uhonorował odznaczeniami państwowymi osoby o światowej i kultury. Wśród odznaczonych był bp Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, który otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Wręczając to wysokie odznaczenie Prezydent podkreślił osiągnięcia ekumeniczne, ale przede wszystkim naukowe i dydaktyczne Księdza Biskupa.

Doceniając zasługi Księdza Biskupa dla rozwoju nauki, w dniu 4 grudnia 1999 roku Uniwersytet w Bernie, w 125 rocznicę powołania Wydziału Chrześcijańskokatolickiego, przyznał bp. prof. dr hab. Wiktorowi Wysoczańskiemu najwyższe akademickie wyróżnienie — doktorat *honoris causa*. Jest to pierwszy doktorat honorowy przyznany przez tenże Wydział Polakowi. W uzasadnieniu podkreślono zasługi naukowe i dydaktyczne Księdza Biskupa, a szczególnie Jego wkład w upowszechnianie teologii starokatolickiej oraz w rozwój dialogu starokatolicko-prawosławnego.

Ten ogromny dorobek naukowy i organizacyjny przyniósł uznanie bpowi Wiktorowi Wysoczańskiemu oraz w sposób istotny przyczynił się do wzrostu autorytetu Kościoła Polskokatolickiego i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

Marek Ambroży

Dialog rzymskokatolicko-polskokatolicki

Jezus Chrystus, Pan Kościoła, wzywa wszystkich swoich uczniów, wszystkich chrześcijan do jedności; wzywa nas do przezwyciężenia gorszących podziałów. Wezwanie to podjęły Kościoły starokatolickie już na początku swojego istnienia, po I Soborze Watykańskim. W pierwszych swoich dokumentach starokatolicy określili zasady dialogu ekumenicznego, nawiązując i czerpiąc inspiracje przede wszystkim ze swej eklesjologii, która wyrosła z nauki Jezusa Chrystusa i Tradycji niepodzielnego Kościoła pierwszego tysiąclecia.

Kościoły starokatolickie stosunkowo późno rozpoczęły dialog z Kościołem rzymskokatolickim, dopiero po Soborze Watykańskim II (1962-1965), na którym przyjęto *Dekret o ekumenizmie*. W dekrecie tym i w innych dokumentach Soboru Watykańskiego II wi-

dać zmianę w nastawieniu Kościoła rzymskokatolickiego do dialogu ekumenicznego. W tej sytuacji Kościoły starokatolickie rozpoczęły rozmowy bilateralne z Kościołem rzymskokatolickim, informując o ich przebiegu Międzynarodową Konferencję Biskupów Starokatolickich. Jedynie w Polsce — do niedawna — nie było oficjalnego dialogu z Kościołem rzymskokatolickim. Sytuacja zmieniła się dopiero wówczas, gdy zwierzchnikiem Kościoła Polskokatolickiego, wybranym przez Ogólnopolski Synod tego Kościoła w dniu 27 czerwca 1995 roku, został bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański. Oficjalne spotkanie zwierzchników obu Kościołów mogło nastąpić jednak dopiero w dniu 31 stycznia 1997 roku, po administracyjnym objęciu przez bpa Wiktora Wysoczańskiego diecezji warszawskiej w dniu 1 stycznia 1997 roku. Podczas

tego spotkania uzgodniono potrzebę rozpoczęcia ekumenicznego dialogu pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce a Kościołem Polskokatolickim. W dniu 2 kwietnia 1997 roku zwierzchnik Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce, kard. Józef Glemp, wystosował pismo do bpa Alfonsa Nossola, przewodniczącego Rady do Spraw Ekumenizmu, w którym — „wyrażając stanowisko Konferencji Plenarnej Episkopatu” — poprosił o nawiązanie kontaktu z Kościołem Polskokatolickim. Bp Wiktor Wysoczański w dniu 22 kwietnia 1997 roku przesłał bpowi Alfonsowi Nossolowi dokumenty i korespondencję dotyczącą dialogu pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a Kościołami starokatolickimi, w tym z Polskim Narodowym Kościołem Katolickim w USA i Kanadzie. Z kolei bp Alfons Nossol w dniu 11 grudnia 1997 roku przesłał na ręce bp. Wiktora Wysoczańskiego pismo następującej treści: „Drogi Księżu Biskupie, komunikuję z zadowoleniem, że 292 Konferencja Plenarna Episkopatu w Częstochowie zatwierdziła wczoraj oficjalny oso-

bowy skład rzymskokatolickiej strony dialogu pomiędzy naszymi Kościołami. Powitała oczywiście też z radością sam fakt podjęcia tego dialogu (...)”.

W dniu 10 lutego 1998 roku odbyło się po raz pierwszy w Konstancinie k. Warszawy, w Domu Konferencyjnym im. bpa Edwarda Herzoga, oficjalne spotkanie dwóch Zespołów ds. Dialogu Ekumenicznego Kościoła Rzymskokatolickiego i Kościoła Polskokatolickiego. W spotkaniu uczestniczyli, z Kościoła Polskokatolickiego: bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła, ks. inf. Kazimierz Bonczar — sekretarz Rady Synodalnej oraz ks. inf. Henryk Buszka. Natomiast Kościół Rzymskokatolicki reprezentowali: bp dr Jacek Jeziński — biskup pomocniczy Archidiecezji Warmińskiej, ks. dr hab. Edward Warchoł i o. dr hab. Zdzisław J. Kijas, OFMConv. Podczas tego spotkania uzgodniono, że prace Zespo-

cd. na str. 10

tu będą zmierzały w kierunku zainteresowań historycznych, teologicznych, duszpasterskich i prawnodoktrynalnych.

Ważnym obszarem historycznych zainteresowań jest postać bpa F. Hodura (1866-1953), organizatora Kościoła Polskokatolickiego w USA, a następnie w Polsce. Jak pisze o. Zdzisław J. Kijas (*Dialog rzymskokatolicko-polskokatolicki. 5 lat pracy Zespołów ds. Dialogu Ekumenicznego między Kościołem Rzymskokatolickim a Kościołem Polskokatolickim, 1998-2003*): „Ten kierunek zainteresowań wynika, po pierwsze, z niedostatecznej znajomości postaci biskupa w literaturze polskiej, po drugie zaś, z braku obiektywnych opracowań dotyczących realnych przyczyn powstania Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (PNKK) i pozycji Stolicy Apostolskiej w amerykańskim sporze, jaki rozegrał się w rzymskokatolickiej parafii w Scranton. Postanowiono więc zorganizować sesję międzynarodową, której tematem będzie osoba i dzieło ks. bpa Franciszka Hodura”. Obyła się ona na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, w dniach 1-2 marca 2000 roku, i brało w niej udział grono teologów i historyków z kraju i z zagranicy (wygłoszono 17 referatów).

Do zainteresowań teologicznych należały przede wszystkim kwestie sporne między obydwojoma Kościołami; chodzi tu o sakrament Chrztu, sakrament małżeństwa i kwestie małżeństw mieszanych, rolę Biskupa Rzymu w Kościele rzymskokatolickim i synodalny charakter Kościoła Polskokatolickiego. Ponieważ ten ostatni problem wydawał się bardzo ważny i trudny, postanowiono zorganizować w tym celu specjalną sesję naukową; odbyła się ona w dniach 16-17 października 2001 roku na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Jej tytuł brzmiał: „*Postanowienie Biskupa Rzymu. Spojrzenie międzykonfesyjne*” (16 referatów).

„Postanowiono równocześnie — pisze o. Kijas — przybliżyć środowisku polskiemu wyniki dialogu teologicznego, jaki miał miejsce w USA pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim a Polskim Narodowym Kościołem Katolickim (PNKK). Pierwsza faza tego dialogu rozciągała się w latach 1984-1989 i zakończyła się podpisaniem końcowego dokumentu, w którym stwierdzono daleko idące podobieństwo w teologii i sakramentologii między obydwojoma Kościołami. Druga część dialogu ekumenicznego rozpoczęła się w roku 1990 i trwała do roku 1992. W tym czasie prace obu Zespołów skupiły się na trzech sprawach: 1) na kwestii ekskomuniki nałożonej na ks. Franciszka Hodura; 2) na odpowiedzi na pytanie, czy Kościół Rzymskokatolicki widzi PNKK na równi z Kościołami Prawosławnymi i innymi Kościołami Wschodnimi w świetle ich relacji z nim? Czy członek PNKK będzie oceniany inaczej niż członek Kościoła Prawosławnego lub innego Kościoła Wschodniego w kontekście niektórych potrzeb duszpasterskich? (np. chrzest, małżeństwo); 3) na problemie relacji PNKK do innych Kościołów Starokatolickich Unii Utrechckiej, w związku z czym PNKK stwierdził, że jest Kościołem autokefalicznym”.

Zespół wiele miejsca poświęcił zagadnieniom duszpasterskim, poświęcając także wiele miejsca sprawie polepszenia klimatu społeczno-kościelnego

w Polsce dla dialogu rzymskokatolicko-polskokatolickiego. „Sprzyjała temu także otwartość i szczerowość samych członków obu Zespołów. Bardzo dobra atmosfera wewnątrz zespołu pozwalała dzielić się zarówno trudnościami i obawami, jak również radościami, które przynosił czas i życie obydwu Kościołów. Strona Polskokatolicka nie starała się ukryć przeżywanego trudności, zarówno w relacjach z Kościołem rzymskokatolickim, trudności wewnętrznych, a także w relacjach z innymi Kościołami Starokatolickimi na forum światowym. Ta obustronna otwartość i szczerowość pomagała bardzo w dobrych pracach obu stron”.

Pan nasz, Jezus Chrystus powiedział: „Jeśli byś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniatyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdz i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złóż dar swój” (Mt 5, 23-24). Słowa te mają szczególne znaczenie na początku trzeciego tysiąclecia, gdy szukamy sił dla naszej wiary i nadziei w postawie wiernych uczniów Jezusa Chrystusa. A stając w modlitwie przed Panem, przeprosimy Boga i naszych braci za nasze winy. Dokonujemy tego aktu pojednania w duchu miłości, bo jest to najlepszy pomost między ludźmi.

Podczas nabożeństwa ekumenicznego z okazji Wielkiego Jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa, w dniu 26 maja 2000 roku, w rzymskokatolickim kościele pw. Św. Elżbiety we Wrocławiu — w obecności biskupów starokatolickich Unii Utrechckiej, pod przewodnictwem Arcybiskupa Utrechtu Antoniego Jana Glazemakera i biskupów rzymskokatolickich, pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Henryka kard. Gulbinowicza — bp Wiktor Wysoczański odczytał akt pojednania w imieniu Kościoła Polskokatolickiego. Zwracając się do naszych braci z Kościoła Rzymskokatolickiego, powiedział: „pełni pokory i zrozumienia naszych niedoskonałości i przewinień, wpatrzeni — Boże — w Twoje Serce, pełne miłości, miłosierdzia i przebaczenia, które ukazałeś światu w swoim Objawieniu i misji Jednorodzonego Syna Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana i Pasterza Ludu Bożego — My — Kościół Polskokatolicki — stajemy dziś w Twojej obecności przed naszymi Braćmi rzymskokatolickiego Kościoła, wyciągamy nasze dłonie ku pojednaniu i powtarzamy: przebaczymy i prosimy o przebaczenie”.

Powołany przed pięć laty Zespół ds. Dialogu Ekumenicznego między Kościołem Rzymskokatolickim a Kościołem Polskokatolickim spotkał się 16 razy na spotkaniach oficjalnych i wykonał ogromną pracę — za co dziękujemy Bogu Wszchemogącemu. Ks. abp prof. dr hab. Alfons Nossol — Przewodniczący Rady Episkopatu ds. Ekumenizmu — poinformował, że 321 Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski, na posiedzeniu w dniach 11-12 marca 2003 roku, przedłużyło na drugie pięciolecie osobowy skład zespołu rzymskokatolickiej strony dialogu, w niezmienionym składzie: bp dr Jacek Jezierski — bp pomocniczy warmiński, o. prof. dr hab. Zdzisław Józef Kijas OFMConv (PAT), ks. kan. prof. dr hab. Edward Warchoł (UKSW).

Niech Duch Święty wspiera nasze dalsze wysiłki, a naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa prosimy: *Spraw, Panie, abyśmy złączeni w Tobie Duchem miłości, mogli we wzajemnej zgodzie wspólnie pracować dla dobra Twojego Kościoła, nieustannie modląc się o dar jedności. Amen.*

„Przed Trzecim Synodem...”

obiektów poewangelickich, które zostały wyremontowane, a także utworzono szereg nowych parafii. Niestety, w krótkim czasie wspólnoty te zaprzestały działalności. Z zachowanej kopii poufnego protokołu (oryginał wypożyczył bp T. Majewski i nie zwrócił Kurii Biskupiej) wynika, że winę za taki stan rzeczy ponosiło wielu tzw. kurialistów, a obciążano nią głównie bpa M. Rodego. Urzędowi do Spraw Wyznań szło głównie o to, że Kościół Polskokatolicki nie wypiera Kościoła Rzymskokatolickiego tak szybko, jak by sobie tego życzyły władze partyjno-rządowe, stąd niezadowolone i rozczarowane tych władz.

Kościół Polskokatolicki nadal był wspierany przez PNKK w USA. Polska Narodowa „Spójnia”, z własnych funduszy i ofiar wiernych PNKK ufundowała Kościół-Pomnik w Żarkach Moczydło, poświęcony pamięci bpa Franciszka Hodura, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w dniu 23 lipca 1972 roku. Jest to symbol więzi łączącej środowisko skupione wokół PNKK w USA i Kanadzie oraz Polskiej Narodowej „Spójni” z Kościołem Polskokatolickim w Polsce i Społecznym Towarzystwem Polskich Katolików.

Po zmianach polityczno-ustrojowych w Polsce wydatną pomoc finansową Kościołowi w Polsce okazały Kościoły Starokatolickie Holandii, Szwajcarii, Niemiec i Austrii. Kościół nasz, jak i cały Kraj, znalazł się w bardzo ciężkiej sytuacji ekonomicznej. W ciągu niewielu lat ceny wzrosły wielokrotnie, podczas gdy płace są minimalne. Pomoc zagraniczna straciła w dużym stopniu swą skuteczność. O ile przed kilku laty można było jeszcze sfinansować rozległe prace budowlane dziesięcioma tysiącami franków, guldenów, czy marek niemieckich, to dzisiaj nie wystarczą one na więcej niż na Zachodzie. O przemyślenie na nowo sprawy ewentualnej pomocy naszemu Kościołowi — zwróciłem się z prośbą do Arcybiskupa Utrechtu. W tym celu w dniach 23-27 kwietnia 2003 roku przebywała w Polsce specjalna komisja międzynarodowa, powołana przez Biuro MKBS. Wnioski tej komisji będą przedstawione na posiedzeniu MKBS w listopadzie br. w Pradze.

Obecnie fundusze zdobywa się z wynajmu lokali w Warszawie i nieznacznego wsparcia z „Polkatu” przez STPK. Wpływy te nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich próśb i wołań o pomoc tak księży, jak i parafian, na utrzymanie — egzystencję, czy remonty obiektów. „Złote czasy”, w jakich żyli i działali moi poprzednicy, minęły bezpowrotnie. Wówczas to ZPU „Polkat” za aprobatą Urzędu do Spraw Wyznań przekazywał królewską kasę, którą zwierzchnik Kościoła, bp T. Majewski dysponował według własnego uznania, bez obowiązku rozliczania się, za co szczególnie wyróżnieni palili mu kadzidła. Dzisiaj czasy się zmieniły. By wspierać duszpasterstwo wszystkich parafii trzeba się wiele natrudzić i namartwić, skąd

zdobyć fundusze. To nie jest takie łatwe, bo „z pustego i Salomon nie naleje”.

W warunkach rynkowej gospodarki kapitalistycznej zdarzają się, wszak nierzadko, bankructwa różnych spółek akcyjnych, powstałych w III Rzeczypospolitej po 1989 roku i kierowanych przez chwalonych w środkach przekazu menadżerów. Dlatego, mimo bardzo negatywnych dla Kościoła Polskokatolickiego skutków trudności „Polkatu”, te trudności są typowym przykładem problemów, jakie ma przedsiębiorstwo, które musiało przestawić się z uprzywilejowanej pozycji „jednostki gospodarki uspołecznionej” w PRL na brutalne warunki walki konkurencyjnej wszystkich z wszystkimi w kapitalizmie.

Ostatnio znalazły się jednostki, które dawniej skrycie, obecnie jawnie występują przeciwko mnie z najrozmaitszymi zarzutami, zmyślonymi, nieprawdziwymi, mającymi na celu umniejszenie mojego autorytetu. Nie oskarżam nikogo, chociaż i powodów ku temu i materiałów obciążających zaangażowanych miałem i mam niemało. Bóg mi świadkiem, że chciałem i chcę jak najlepiej służyć Bogu, Kościołowi i Polsce. Trudności, które (w latach 60-tych walczyłem z nimi bp M. Rode) są i z pewnością jeszcze będą, muszą nas jeszcze bardziej zjednoczyć, wzmocnić, uaktywnić do ofiarnej pracy misyjnej i społecznej. Kapłani słabi, bez wiary, rozrabiacze — sami prędzej czy później odpadną, o ile się w czas nie zmienią. Modłę się za wszystkich, a zwłaszcza za tych, którzy skrycie rzucają mi kłody pod nogi i szkodzą tym nie tyle mnie, bo ja się nie załamie — Bóg jest ze mną — ale Kościołowi jako całości. Wyrażam więc nadzieję, że ustaną swary i nic nie dające polemiki, intrzygi, szantaże i plotki i będziemy mieli na oku przede wszystkim dobro naszego Kościoła. Duchowieństwu i PT Czytelnikom niniejszego mojego artykułu dedykuję słowa świętego Pawła z jego listu do Rzymian (rozdział 12, wiersze 9-21): „*Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydziecie się złem, trzymajcie się dobrego. Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku. W gorliwości nie ustawiając, płomienni duchem, Panu służcie. W nadziei radośni, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali, wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność. Błogosławcie tych, którzy was prześladowają, błogosławcie, a nie przeklinajcie. Weselcie się z weselącymi się, płaczcie z płaczącymi. Bądźcie wobec siebie jednakowo usposobieni; nie bądźcie wyniośli, lecz się do niskich skłaniajcie; nie uważajcie sami siebie za mądrych. Nikomu złem za złe nie oddawajcie, starajcie się o to, co jest dobre w oczach wszystkich ludzi. Jeśli można, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie. Najmilsi! Nie mścicie się sami, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, albowiem napisano: Pomsta do mnie należy. Ja odpłacę, mówi Pan. Jeśli tedy taknie nieprzyjaciół twój, nakarm go; jeśli pragnie, napój go; bo czyniąc to, węgle rozżarzone zgarniesz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.*

Zwyczaje związane z obchodzeniem

Wieniec w starych pojęciach Lechitów był godłem cnoty, symbolem dziewictwa i plonu. Dziewczęta stroiły głowy w wianki z ruty i kwiatów, których nosić nie wolno było mężatkom. Ślubny wieniec był zawsze ostatnim, który zdobił czoło panny. Przy dożynkach i okrężnem, wieniec uwity z kłosów wszelakiego zboża i kwiatów polnych, jako poetycki symbol zebranych plonów, zanosila gospodarzowi najdzielniejsza żniwiarka. Przy sobótkach dziewczęta przyodzabiały włosy wieńcami z bylicy. Na Ukrainie zaś w wieńcach świętojańskich przeważał zawsze chwaszcz — czyli skrzyp. Wierzono tam bowiem, że ziółko to zasuszone i użyte do kadenia, ochrania bydło od zarazy.

W Polsce zwyczaj zanoszenia wianków do kościoła i poświęcenia ich w oktawę Bożego Ciała był równie powszechny. Były to wianuszki małe jak dłoń, uwite z pachnących krzewów, ziół i kwiatów. Woń ziół uważana była bowiem za symbol cnoty, a Kościół w modlitwie, którą odmawiał kapłan przy ceremonii poświęcenia wianków, prosił Boga, aby przyjął do wiecznej szczęśliwości wonne cnoty tych, którzy składali Bogu na ołtarzu wieńce i pęki pachnącego ziela. Był to piękny i rzewny zwyczaj.

Wieńcami zdobiono monstrancje przez całą oktawę Bożego Ciała. Potem wieńce te przechowywano w domach przez cały rok, przypisując im cudowne własności. Należało nimi bowiem okadzać chaty przed nadchodzącą burzą, obory i dobytek wypuszczany na wiosnę pierwszy raz w pole, bowiem chroniło to od zarazy i wszelkich nieszczęść.

Wianki powinny być uwite z rozchodnika, kopytnika, bobownika, niezapominajki i macierzanki. Z każdej chaty przynoszono je po kilka. Zdobiły one monstrancje, ołtarz, albo też drzewka, którymi umajano



Procesja Bożego Ciała. Rys. Andriollego

ołtarz w Zielone Świątki. Wianki te ubrane bywały jeszcze bratkami i zazwyczaj czerwoną tasiemką. Po oktawie każda gospodyni przychodziła po swój wianek do kościoła i zawieszała go nad drzwiami stajni, obory i izby. Tak się działo w Krakowskiem.

W Wielkopolsce zaś, w ostatnie nieszpory Bożego Ciała, splatano wianki z lipiny, jabłecznika, dzikich goździków, rozchodnika, macierzanki, targownika, rosiczki i innych ziół, a po nabożeństwie obłamywano gałązki zieleni, którą były ubrane ołtarze, tj. brzeziny, lipiny, wierzby, topoli i olchy. Gałązki te — przyniósłszy do domu — zatykano wśród konopi, lnu i kapusty, aby robactwo nie zniszczyło tych roślin.

Na Podlasiu, w dawnej ziemi bielskiej, nad Narwią, starzy ludzie, szanujący dawny zwyczaj, powiadali, że w wielu domach wito po dziewięć maleńkich wianków (w każdym razie liczbę nieparzystą), każdy wianek z innego ziela. Ziołami tymi były: macierzanka, kopytnik, rozchodnik, nawrotek,

rosiczka, mięta, ruta, stokroć i barwinek. Wianki takie kładziono pod podwaliny nowobudującego się domu, w stodole pod pierwszy przywieziony z pola snopek zboża, kadzono nimi dzieżę chlebną (poważny i pełen poszanowania sprzęt w domu polskiego rolnika), okadzano także chorych na gardło. Wierzono np., że rozchodnik i macierzanka rozpędzają chmury gradowe.

Na Mazowszu wito wianki wyłączenie z ziół polnych, mianowicie z macierzanki, rozchodnika, kopytnika, rosiczki czyli bożej rosy i nawrotka. Ziołami tymi w wigilię św. Jana Chrzyciela okadzano po trzykroć krowy, aby mleka nie traciły, zawieszano je na czerwonej tasiemce u rogów. Dzieżę także okadzano, by chleb dobrze w niej rósł.

W Galicji, w oktawę Bożego Ciała święcono wianki uwite z rozchodnika, lubczyka, kopytnika, nawrotka, targownika, macierzanki i dzwonek. Kładziono je w rogi stodół albo też zawieszano nad drzwiami stajen, okadzając nimi nowo budowane domostwa.

uroczystości Bożego Ciała

W niektórych okolicach zioła i kwiaty układano w wianek na paskach papieru, z wypisanymi na nich słowami z Ewangelii św. Jana: „A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami”. Cztery Ewangelie, czytane podczas uroczystej procesji Bożego Ciała, przepisywano na oddzielnych kartkach i poświęcano w kościele, następnie zaś zakopywano w czterech rogach niwy, aby chroniły ją cudownie od burzy i gradów. Na Podlasiu lud mocno wierzył, że dym poświęconych ziół — szczególnie bylicy — unosząc się nad kominem z żarzących się węgli rozpędza chmury piorunowe.

Procesje Bożego Ciała bywały bardzo wspaniałe i wystawne. Zamożniejsze rodziny ubiegaly się o wnoszenie i ubieranie ołtarzy własnym kosztem i czyniono to z niezwykłym przepychem.

W starych zapiskach notowano: „Za dawnych gospodarzy był świętobliwy zwyczaj, że na czterech miejscach (na wschód, na zachód, południe i północ) miewali zakopane świętości. Zapraszano kapłana, aby z Przenajświętszym Sakramentem objężdżał w koło zboże w polu i granice posiadłości, bowiem zwyczaj taki chronił przed gradobiciem i innymi nieszczęściami”.

Święto Bożego Ciała należało zawsze do obfitujących w przyśłowia. Mawiano:

*Jaki dzień w Boże Ciało,
Takich dni potem nie mało.*

*Na Boże Ciało — żyto zakściato
(zakwitło).*

Na Boże Ciało, siej proso śmiało.

*O Bożym Ciele — siej tatarkę
śmieje.*

Na ostatek ostrzegano:

*W Boże Ciało — z Boską chwałą
Słowo nam się chlebem stało.*

*Więc w oktawę, puść otawę
(nie koś w tym dniu),
Nie tknij zboża ni kapusty,
Bo znajdziej rdzeń pusty.*

Po procesji w oktawę Bożego Ciała odbywała się corocznie w Krakowie najweselsza uroczystość ludowa zwana Konikiem Zwierzynieckim. Zwyczaj Konika powstał, jak wieść niesie, dla uwiecznienia pamięci zwycięstwa odniesionego nad Tatarami przez mieszczan w oktawę Bożego Ciała u bram Krakowa.

Zaraz po procesji wszyscy udawali się w stronę ulicy Zwierzynieckiej, w której ukazywał się Flis ze Zwierzynca, ubrany w czerwony strój i tatarski turban na głowie, w żółte buty. Siedział on na drewnianym jaskrawo przystrojonym koniu i machał w rękę buławą włóczek. Obok niego kilku „Tatarów” z porporczykami, a przed nim — jeden z chorągwią czyli orszak tatar-

skiego wodza wraz z jego wschodnią muzyką. Wódz tatarski, harcując na swym koniku, bije ludzi buławą, zmuszając do popłochu. Spotkawszy włóczków, gdy ci zataczą nad nim trzykrotnie porporzec z białym orłem, uważa się za zwyciężonego i uderza czołem przed pałacem biskupów krakowskich. Wtedy tłum wiedzie go na Rynek, gdzie dalej harcuje na swym koniku. Wrzawa i popłoch znaczą wszędzie obroty tatarski, który złączywszy się z włóczkami, z powagą wodza powraca na ich czele na Zwierzyniec, gdzie cały ten obrzęd doroczny kończy się biesiadą włóczków zwierzynieckich.

Dzieje istotnie zapisały pogrom trzeciego najazdu Tatarów pod murami miasta, za co Leszek Czarny — idąc za jednomyślną radą panów — uwolnił w nagrodę Kraków od wszelkich ceł. Porażka Tatarów nastąpiła, jak twierdzi podanie, pod bramą Wiślną i w oktawę Bożego Ciała.

**Z notatek Zygmunta Glogera
(Rok Polski)**

Rodzina ziemiańska zajęta wiciem wianków na Boże Ciało. Kiedy jedni przynoszą kwiaty, drudzy je układają w równianki, ojciec zaś pisze na kartkach słowa Ewangelii. Rys. Andriollego



STUDIA W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ AKADEMII TEOLOGICZNEJ W WARSZAWIE

ul. Miodowa 21C, 00-246 Warszawa tel. (022) 831-95-97 www.chat.edu.pl

Informator dla kandydatów na rok akademicki 2003/2004

Jak co roku przed młodzieżą staje problem, jakie wybrać studia i uczelnie. Proponujemy studia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej (ChAT), państwowej i ekumenicznej szkole wyższej. Uczelnia kształci studentów w zakresie nauk teologicznych i pedagogicznych, przygotowując pracowników duchownych i świeckich dla Kościołów chrześcijańskich w Polsce, a także dla administracji państwowej i samorządowej oraz innych instytucji, w szczególności oświatowych i opiekuńczych. ChAT prowadzi również działalność naukowo-badawczą oraz przygotowuje kandydatów do tego charakteru pracy. Akademia jest jedyną w Europie uczelnią teologiczną, która skupia studentów z tak wielu różnych Kościołów. Ekumeniczny charakter ChAT decyduje o tym, że uczelnia realizuje swoje zadania w oparciu o zasadę równouprawnienia, poszanowania wartości duchowych wszystkich wyznań, kultur i tradycji oraz w poczuciu odpowiedzialności chrześcijańskiej i obywatelskiej.

O przyjęcie na studia w ChAT mogą ubiegać się wszyscy absolwenci szkół średnich (świeccy i duchowni). Studenci otrzymują, tak jak na innych uczelniach, stypendium państwowe.

ChAT jako uczelnia jednowydziałowa, obok studiów teologicznych oferuje zawodowe studia licencjackie z pedagogiki w zakresie pracy socjalnej oraz pedagogiki szkolnej i korekcyjnej. Ponadto prowadzi się 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w zakresie pedagogiki religijnej i etyki. We wszystkich przypadkach można wybrać stacjonarną (dzienną) lub zaoczną formę studiów (studia zaoczne są płatne).

STUDIA MAGISTERSKIE NA KIERUNKU TEOLOGIA W ZAKRESIE TEOLOGII STAROKATOLICKIEJ:

Studia trwają pięć lat (dziesięć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł magistra — w zakresie teologii starokatolickiej. Studenci przygotowują się do szeroko pojętej pracy duszpasterskiej w Kościele. Blok zajęć pedagogicznych, który jest integralną częścią studiów, umożliwia zdobycie kwalifikacji nauczycielskich w zakresie nauczania religii i etyki.

WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE LICENCJACKIE NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PRACY SOCJALNEJ:

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata w zakresie

pracy socjalnej, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia m.in. prace w placówkach socjalnych i opiekuńczych, a także w administracji samorządowej. Studia te mogą być interesujące m.in. dla kandydatów zajmujących się pracą diakonijną, pracą z ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi czy poradnictwem pastoralnym. Struktura studiów jest pomyślana pod kątem praktycznego prowadzenia pracy socjalnej i zarządzania placówkami socjalnymi.

WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE (LICENCJACKIE) NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PEDAGOGIKI SZKOLNEJ I KOREKCYJNEJ:

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata w zakresie pedagogiki szkolnej i korekcyjnej, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia pracę zarówno w kościelnych, jak i w publicznych instytucjach edukacyjnych. Studia te są przeznaczone dla osób zainteresowanych wspomaganie i korygowaniem rozwoju intelektualnego i psychicznego dzieci.

UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE W ZAKRESIE PEDAGOGIKI RELIGIJNEJ I ETYKI:

Studia trwają dwa lata (cztery semestry). Przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla absolwentów Wyższych Studiów Zawodowych ChAT oraz Wyższych Seminarium Teologicznych (z uprawnieniami licencjackimi) Kościołów tradycji prawosławnej, starokatolickiej i protestanckiej.

TRYB PRZYJĘĆ NA STUDIA

Kandydatów na dzienne i zaoczne pięcioletnie studia magisterskie na kierunku teologia obowiązują:

— rozmowa kwalifikacyjna, której celem jest ocena wiadomości z zakresu wiedzy konfesyjnej w oparciu o program nauczania kościelnego dla szkół średnich oraz predystrybucji kandydata do tego typu studiów. Kandydatów obowiązuje ponadto znajomość lektur z zakresu teologii zgodnie z podaną listą lektur.

Kandydatów na dzienne i zaoczne wyższe studia zawodowe obowiązują rozmowa kwalifikacyjna, której celem jest ocena przydatności kandydata do pracy

socjalnej oraz pracy pedagogicznej z dziećmi i młodzieżą.

Treści rozmowy dotyczą znajomości:

- lektur z zakresu pedagogiki, których lista jest udostępniona w sekretariacie Uczelni,
- problemów socjalnych w środowisku lokalnym i wyznaniowym kandydata,
- problemów wychowawczych w rodzinie, szkole oraz grupie wyznaniowej kandydata,
- zagadnień patologii społecznych,
- postaw wobec dzieci specjalnej troski oraz osób niepełnosprawnych,
- refleksji nad możliwościami rozwiązań obserwowanych problemów pedagogicznych i społecznych,
- refleksji nad społeczną i wychowawczą rolą Kościołów i wspólnot wyznaniowych.

Podstawą przyjęć na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w zakresie pedagogiki religijnej i etyki jest konkurs dyplomów.

Kandydaci na studia teologiczne i wyższe studia zawodowe na rok akademicki 2003/2004 — składają dokumenty **do 21 czerwca 2003 r.** Natomiast dla kandydatów na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie termin składania dokumentów upływa **15 września 2003 r.** — na studia dzienne, a **10 września 2003 r.** — na studia zaoczne.

Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się:

- 1 lipca 2003 r. o godz. 9.00 na 5-letnie studia magisterskie na kierunku teologia (na studia dzienne i zaoczne);
- 1 lipca 2003 r. o godz. 9.00 na 3-letnie wyższe studia zawodowe na kierunku pedagogika (na studia dzienne);
- 2 lipca 2003 r. o godz. 9.00 na 3-letnie wyższe studia zawodowe na kierunku pedagogika (na studia zaoczne).

Wszyscy kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:

- kwestionariusza osobowego,
- świadectwa dojrzałości,
- dyplomu ukończenia wyższych studiów zawodowych (dotyczy kandydatów na uzupełniające studia magisterskie),
- wypisu z dowodu osobistego i książeczki wojskowej lub kserokopii stron z adnotacjami,

- orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do podjęcia studiów na wybranym przez siebie kierunku,
- 3 zdjęć o wymiarach 37 mm x 52 mm,
- dowodu opłaty manipulacyjnej,
- pisma polecającego ze swojego Kościoła (dotyczy kandydatów na 5-letnie studia magisterskie na kierunku teologia oraz na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie).

Opłatę egzaminacyjną (manipulacyjną również w przypadku przyjęcia bez egzaminów wstępnych) ustala się na 80, — zł.

Rekrutacja jesienna — według powyższych zasad i w miarę wolnych miejsc — odbędzie się **10 września 2003 r.**

LITERATURA

SEKCJA STAROKATOLICKA

Küry Urs, Kościół starokatolicki. Historia, nauka, dążenia, Warszawa 1996

1. rozdz. *Historia Kościoła starokatolickiego*, s. 23-135;
2. rozdz. *Nauka Kościoła starokatolickiego*, s. 139-175;
3. rozdz. *Kościół i urząd*, s. 241-342;
4. rozdz. *Trzy postacie ekumenii*, s. 378-398;
5. rozdz. *Polskokatolicyzm (ks. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański)*, s. 425-459

NALEŻY PRZECZYTAĆ WSZYSTKIE POZYCJE

PEDAGOGIKA SZKOLNA I KOREKCYJNA

Obuchowska I.: **Kochać i rozumieć. Jak pomóc swojemu dziecku przeżyć szczęśliwe dzieciństwo**, Wydawnictwo „Media Rodzina of Poznań”, Poznań 1996

Seligman D.: **O inteligencji prawie wszystko. Kontrowersje wokół ilorazu inteligencji**, PWN, Warszawa 1995

Strelau J.: **O inteligencji człowieka**, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1987

Moir A. Jessel D.: **Płeć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą**. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1993

Gruszczyk-Kolczyńska E.: **Dlaczego dzieci nie potrafią uczyć się matematyki**, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989

Opowieści terapeutów. Komentuje H. Olechnowicz, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1997

Olechnowicz H.: **Dziecko własnym terapeutą**, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa 1995.

Uczymy się żyć razem. Niepełnosprawne dzieci w przedszkolu, red. G. Hundertmarck, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993.

NALEŻY PRZECZYTAĆ CZTERY POZYCJE

PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PRACY SOCJALNEJ

- 1) Zych Adam, Człowiek wobec starości, Warszawa 1995
- 2) Baranowska Małgorzata, To jest wasze życie, Kraków 1994
- 3) Eareckson Joni, Joni, Warszawa 1991
- 4) Maxwell Ruth, Dzieci, alkohol, narkotyki, Gdańsk 1994

rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel. (22) 868-32-47. Cena prenumeraty rocznej: 24 zł. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Druk: Zakład Poligraficzny „Polkat — Holding” Sp. z o.o. Zam. 128/2003.

Obraz Polski dawnej i nieśmiertelnej w czarodziejskiej kresce artystów

Przeszłość narodowa miała być źródłem pociechy, nadziei, ratunku. Dotyczyło to zarówno malarstwa historycznego, jak i literatury historycznej i, oczywiście, ilustracji historycznej. W plastyce, literaturze, ilustracji, w czasopiśmie trwał okres powrotu do szlacheckiej wiejskiej tradycji, do patriotycznych wspomnień. Marzenia o polskości sublimowały się. W takich to latach przyszło działać Andriollemu — wybitnemu grafikowi i ilustratorowi. Na wystawie pośmiertnej Andriollego — zorganizowanej w Warszawie w kilka tygodni po śmierci Artysty — napisano, że był ilustratorem największym, obok Matejki.

Michał Elwiro Andriolli (1836-1893) pozostawił nam w swoich drzeworytach obraz Polski ginącej i nieśmiertelnej — obraz dramatyczny, wieloznaczny, łączący dawne mity z mitologią współczesną. Książki ilustrowane przez Andriollego — począwszy od „Starej Baśni” Kraszewskiego, „Pana Tadeusza” Mickiewicza po „Lilę Wenedę” Stowackiego łączy atmosfera Polski po klęsce powstania styczniowego. Przyszłości państwowej nie było, terażniejszość była zła. Co więc pozostało? Pozostała przeszłość — przeszłość wielka, świetna, nieraz dramatyczna.

Właśnie Andriolli był tym pierwszym ilustratorem polskim, który przez kilkanaście lat dawał społeczeństwu to, co było dla czytelnika konieczne, co nam jest potrzebne jeszcze nawet dzisiaj.

Nie ma już tych domów szlacheckich, wewnątrz, ani tych ludzi, których malował artysta. Nie istnieją dawne pracownie rzemieślników warszawskich, ani ich mieszkania, ani te ulice, stroje, cmentarze, które lubił rysować. Typy, które uwiecznił to szlachetni dziedzice, Żydzi, drobni proboszczowie, karni służący — przedstawiciele świata ginącego. Dworek polski, tradycje i zwyczaje polskiej wsi — to wszystko zostało dzięki wprawnej ręce Andriollego.

Artysta posiadał wybitne wyczucie typowości ludzi i zjawisk. Cenimy jego rysunki właśnie za ich niezwykłe piękno, finezję i urok. Wystarczy sięgnąć po „Pana Tadeusza” z ilustracjami Andriollego — a stwierdzimy niezbicie, że połączenie rysunku z tekstem — dostarcza nam głębokich wzruszeń.



Łazienki Królewskie w Warszawie

Dawne polskie tradycje — opisane przez Zygmunta Glogera w „Roku Polskim” — zaopatrzone są także w ilustracje wielkiego Andriollego, dzięki czemu zwyczajnie sprzed wieków stają się nam bliższe i bardziej widoczne (patrz: str. 12-13).

Antoni Uniechowski zwykł mawiać, że karierę zrobił na... nostalgii za przeszłością.

Z okazji jego 100 rocznicy urodzin Galeria Grafiki i Plakatu w Warszawie przygotowała wystawę ponad 150 szkiców piórkiem — rysunki dotąd niepokazywane, ze zbiorów Felicji Uniechowskiej, żony grafika. Choć Antoni Uniechowski urodził się w Wilnie w 1903 r., to jednak publiczność postrzegala go jako rasoowego warszawiaka. Mieszkał tu większą część życia i tu zmarł w 1976 roku.

Ogromną popularność przyniosła Uniechowskiemu seria rycin przedstawiających starą Warszawę. Jak się okazuje, ryciny te były tak często powielane, że matryce

„starły się na proch” i dziś już nie istnieją. Pozostało jednak wiele innych prac, setki ilustracji. Opracował graficznie 168 książek!, dziesiątki szkiców. Niektóre — jak np. ilustracje do „Lalki” B. Prusa — trafiły do Muzeum Literatury; inne, z prywatnych kolekcji, niekiedy pojawiają się na aukcjach.

Nie tylko zresztą sama tematyka zdecydowała o powodzeniu rysunków Uniechowskiego — ale ich strona plastyczna. Artysta bowiem po mistrzowsku posługiwał się lekką kreską, ale prowadzoną pewną ręką. Nie nadużywał kolorów, ograniczał się do eleganckiej, zgaszonej gamy barw. Najczęściej zamalowywał jedynie fragmenty prac, zderzając partie „koronkowe” z mocnymi, wypełnionymi farbą czy tuszem akcentami. Rysował impresyjnie, jakby bez wysiłku. Jednocześnie starannie przygotowywał się do pracy, szperał w książkach historycznych i dokumentach. Tworząc portrety, eksponował najbardziej typowe cechy postaci. Może trochę idealizował, upiększał, ale nie był to z jego strony przejaw fałszu czy chęć schlebienia, lecz potrzeba piękna. Był to Artysta z gatunku estetów-czarodziejów. Nawet w najgorszych czasach potrafił odgrodzić się od brzydoty i chamstwa. Tuż po wojnie zamieszkał w Krakowie. Często można go było spotkać „u Noworola”, gdzie przesiadywał przy kawie, rysując m.in. dla „Przekroju” (niemal od pierwszego numeru tego pisma). Tusz rozprawdzał czarną kawą, nalaną na spodeczek. Zapewne dlatego jego prace zyskiwały szlachetną patynę.

Podobnie jak Andriolli, Uniechowski przywołuje przed nasze oczy świat zapamiętany z wczesnej młodości: urodziwe bosonogie dziewczki, modelki i brodaci malarze, pokojówki, damy przy toaletach, na balach — świat, który już nie istnieje.